

Studium „Ostatniej taśmy” Samuela Becketta. Relacja ze spotkania z Antonim Liberą

Zainaugurowany wiosną ubiegłego roku cykl seminariów „Libera tłumaczy klasyków”, podczas których uczestnicy mieli okazję obcować z utworami Sofoklesa i Racine’a w tłumaczeniu i interpretacji Antoniego Libery, doczekał się kontynuacji. Do grona „tłumaczonych klasyków”, obok attyckiego tragika i niezrównanego mistrza Aleksandryny, dołączył klasyk współczesny: Samuel Beckett i jego „Ostatnia taśma”. Tej bowiem sztuce poświęcone zostało spotkanie, które odbyło się 10 maja w siedzibie Teologii Politycznej.

Sztuka, napisana po angielsku (w oryginale: „Krapp’s Last Tape”; polski tytuł, podobnie jak większość przekładów, pomija w tytule będące w istocie wulgarną grą słów nazwisko bohatera) to jednoaktowy monodram, w którym Irlandczyk nazwiskiem Krapp w dniu swoich sześćdziesiątych dziewiątych urodzin odsłuchuje nagranej trzydzieści lat wcześniej taśmy, przygotowując się zgodnie ze swoim zwyczajem do zarejestrowania kolejnej. „Ostatnia taśma” to dramat dobrze znany również polskiej publiczności. W rolę Krappa wcielali się tak znakomici aktorzy jak Tadeusz Łomnicki, Zbigniew Zapasiewicz i Andrzej Seweryn. Zdaniem Libery, pod tym względem sztuka miała nie mniej szczęścia do interpretatorów niż najśłynniejszy z utworów scenicznych irlandzkiego pisarza – „Czekając na Godota”.

Podczas swojego odczytu Libera przybliżył słuchaczom konteksty dramatu, przeplatając wykład obszernymi fragmentami sztuki we własnym przekładzie. Wcielając się z powodzeniem zarówno w rolę Krappa trzydziestodziewięcio-, jak i sześćdziesięciodziewięcioletniego, Libera pozwolił zapoznać się z najistotniejszymi wątkami składających się na sztukę monologów. Umożliwiło mu to przedstawienie swojej interpretacji dramatu, w którym, jego zdaniem, Beckett demonstruje tragiczną nieciągłość człowieka. W zarejestrowanych przed laty wypowiedziach Krapp nie potrafi odnaleźć siebie; w przeciwieństwie do pamięci, która starzeje się wraz z człowiekiem, taśma magnetyczna bezlitośnie zachowuje swoją niezmienną treść.

*Spotkanie poświęcone
„Ostatniej taśmie” to pierwsze
z trzech zaplanowanych
seminariów „beckettowskich”
Antoniego Libery w Teologii
Politycznej*

„Wysłuchałem
właśnie tego
żałosnego kretyna,
którego trzydzieści
lat temu uważałem
za siebie! Trudno
uwierzyć, że mogło
być ze mną aż tak
źle” – tymi słowy

rozpoczyna nowe nagranie. „Dzięki Bogu wszystko już skończone” – dodaje z pogardą. Podobne słowa wypowiada jednak na odsłuchanej właśnie taśmie Krapp trzydziestodziewięcioletni w odniesieniu do nagrania o dziesięć lat wcześniejszego. Wówczas podjął on decyzję w swoim życiu przełomową – porzucił kobietę, którą kochał, aby poświęcić się pisaniu literackiego arcydzieła, które wszelako, jak dowiadujemy się z dalszej treści nagrania, okazało się kolejną porażką. Jaką zaś decyzję może jeszcze podjąć będąc trzydzieści lat starszym? „Chyba minęły już moje najlepsze lata” – mówi jeszcze przed

czterdziestką. Opuszczony i wściekły sześćdziesięciodziewięciolatek nie znajduje już słów, żeby wyrazić to uczucie: „Nic do powiedzenia! Nic!” – krzyczy w końcu.

O tym, jak szerokie pole dla interpretacji pozostawia ta (zdawałoby się – nieskomplikowana!) sztuka, słuchacze mogli przekonać się, porównując fragmenty trzech spektakli. W pierwszym z nich w rolę Krappa wcielił się irlandzki aktor Patrick Magee – jest to wersja poniekąd „kanoniczna”, Beckett bowiem napisał swoją sztukę z myślą o tym aktorze (jej roboczy tytuł brzmiał skądinąd „Monolog Magee”). Celtyckiej pobudliwości, z jaką Magee odtworzył tę rolę, ustąpiła jednak miejsca namacalnej rozpacz w niemieckojęzycznym spektaklu, wyreżyserowanym przez samego Becketta. W trzeciej z prezentowanych inscenizacji, zrealizowanej przez Liberę na krótko przed śmiercią Becketta, angielski aktor David Warrilow balansuje już na krawędzi apoplektycznej furii.

Twórczość Becketta, jak przekonywał Libera, to sztuka chaosu i wątpliwości, a „Ostatnia taśma” nie jest na tym tle wyjątkiem. Nic więc dziwnego, że po zakończeniu odczytu publiczność żywo włączyła się do dyskusji nad zaprezentowaną właśnie sztuką i spuścizną Irlandczyka, jego myślą i światopoglądem. Libera nie podjął się jednak zadania wyjaśnienia wszystkich tych wątpliwości, nie przyjął funkcji przewodnika po tym chaosie, określając się jedynie mianem „akuszerza myśli Becketta”. Bronił jednak autora przed zarzutem o nihilizm, wskazując na katartyczną funkcję jego utworów. Dodał również, że Beckett „głęboko wierzył w formę”, a choć stracił wiarę w młodym wieku, nigdy nie przestał być człowiekiem na swój sposób religijnym.

Spotkanie poświęcone „Ostatniej taśmie” to pierwsze z trzech zaplanowanych seminariów „beckettowskich”. Już 7 czerwca serdecznie zapraszamy Państwa na kolejne spotkanie z Antonim Liberą, podczas którego usłyszeć będzie można fragmenty sztuki „Wtedy gdy”.

Spotkanie odbyło się przy dofinansowaniu Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura – Interwencje.



**Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura – Interwencje 2018”**

Relację opracował Mikołaj Rajkowski

Foto: Jacek Łagowski